

**Anna Drożdż**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji

# Poza marginesem Pamięć i reprezentacje przeszłości w materiałach źródłowych *Polskiego atlasu etnograficznego*

**Beyond the margin. Memory and the representations of the past in the source materials of the *Polski atlas etnograficzny* (Polish Ethnographic Atlas)**

**Abstract:** In this paper I discuss the possibilities of interpreting the archival materials of the *Polski atlas etnograficzny* by means of modern theories of memory. Referring to the theory of representation, memory locations or microhistory, new contexts of the functioning of phenomena or behaviours that are studied may be found in the records that were collected. The value of the source materials is not only in their substantive content but also in the scale of research with which they were collected. The atlas data, despite all their limitations, provide ample opportunities for the interpretation of such representations of the past, being a true reservoir of them. In many cases they require an individual approach, the knowledge of the specific context and a presentation of the interpretations in the form of a specific microhistory. Some, however, are experienced by a larger group of people, thus legitimizing inferences of a more general nature.

**Key words:** *Polski atlas etnograficzny* (Polish ethnographic atlas), memory, representation, microhistory

**Słowa kluczowe:** *Polski atlas etnograficzny*, pamięć, reprezentacja, mikrohistoria

Edycja *Polskiego atlasu etnograficznego* (PAE) była projektem badawczym zakrojonym na szeroką skalę. Angażował on nie tylko pojedynczych badaczy, którzy specjalizowali się w metodzie etnogeograficznej, ale również najważniejsze ośrodki etnologiczne w Polsce, w tym Polską Akademię Nauk, która w niedługim czasie po swoim powstaniu (1951 rok) przejęła kontrolę nad pracami atlasowymi. W 1953 roku w ramach Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN został powołany Zakład Etnografii IHKM PAN we Wrocławiu (z czasem przemianowany na Zakład PAE), a w 1957 roku powstała Komisja ds. PAE, w której skład wchodził między innymi: Kazimierz Moszyński, Józef Gajek, Kazimierz Dobrowolski, Kazimiera Zawistowicz-Adamska, Anna Kutrzeba-Pojnarowa, Jadwiga Klimaszewska, Roman Reinfuss.

Zasadnicze cele działań atlasowych zostały sygnalizowane już w okresie przedwojennym przez badaczy wykorzystujących metodę etnogeograficzną do własnych analiz obserwowanych zjawisk kulturowych. W okresie powojennym przyjęte wytyczne rozwinął i doprecyzował redaktor naczelny PAE – Józef Gajek. Zakładał on, że podczas badań terenowych zostanie zgromadzony materiał, na podstawie którego będzie można sporządzić kartogramy obrazujące zróżnicowanie przestrzenne kultury ludowej w Polsce. Uważał, że pozyskane dane pozwolą wyodrębnić zespoły faktów kulturowych, które będzie można uznać za charakterystyczne dla polskiej kultury ludowej, a jednocześnie za wiążące Polskę w jedną całość etniczną. Gajek twierdził także, że dzięki zestawieniu jak największej liczby map etnograficznych (a planowano ich sporządzić w sumie około 900) uda się określić drogi rozwoju poszczególnych regionów (z uwzględnieniem warunków społecznych, politycznych, ekonomicznych czy przyrodniczych).

Gajek duże oczekiwania wiązał również z kolejnym etapem pracy z mapami etnograficznymi, czyli ich interpretacją. Przypuszczał, że odpowiednie odczytanie obrazów powstałych na mapach unaoczní powiązania zespołów faktów kulturowych z konkretnymi wydarzeniami historycznymi, w tym najbardziej odległymi (sięgającymi czasów prehistorycznych). Konstruując takie założenia, podkreślał, że należy pamiętać o zmienności badanych zjawisk. Stąd też uchwycenie ich dynamiki było jednym z zasadniczych założeń interpretacji etnogeograficznej. Należało sprawdzić, czy dany artefakt podlegał procesowi upowszechniania czy cofania. Tak sformułowane wytyczne miały gwarantować pozyskanie uporządkowanych materiałów źródłowych, dzięki którym stanie się możliwa rekonstrukcja dawnych procesów historycznych kształtujących etnograficzną strukturę Polski.

Pierwszym celem było zgromadzenie odpowiedniej ilości materiału źródłowego. Twórcy PAE uznali, że eksploracje terenowe powinny objąć obszar całej Polski oraz dotyczyć wszystkich dziedzin kultury ludowej, a więc kultury materialnej, społecznej i duchowej. Na pierwszym etapie planowania, a więc w latach sześćdziesiątych XX wieku, zakładano opracowanie: 360 map z zakresu kultury materialnej (zbieractwo, łowiectwo, rybołówstwo, pasterstwo, hodowla, rolnictwo, pożywienie, obróbka surowców, odzież, budownictwo, sprzęty, transport),

412 map z zakresu kultury duchowej (m.in. wiedza ludowa, wierzenia, wróżby, magia, medycyna ludowa, literatura, muzyka) oraz 87 map z zakresu kultury społecznej (m.in. obrzędowość rodzinna i doroczna, współdziałanie społeczne). Ostatecznie, w 1975 roku, zatwierdzono następujący plan: 430 map z zakresu kultury materialnej, 430 map z zakresu kultury duchowej i społecznej oraz 20 map pomocniczych. Wszystkie miały stanowić zawartość 10 zeszytów. Do czasu przeniesienia archiwum PAE do Cieszyna zespół projektowy opracował 625 map, a więc 9 zeszytów (z czego 6 zostało opublikowanych). W większości zawierały one mapy dotyczące kultury materialnej (od zeszytu 7 zaczyna przeważać tematyka z zakresu kultury społecznej i duchowej).

Od początku prac atlasowych duży nacisk kładziono na jak najszybsze przeprowadzenie badań dotyczących kultury materialnej. Decyzję tę uzasadniano tym, że artefakty materialne, pod wpływem procesów modernizacyjnych, industrializacji, rozwoju miast i kultury popularnej bardzo szybko ulegają zanikowi. Do osiągnięcia tak sformułowanych założeń badawczych była niezbędna znaczna ilość wiadomości na temat tradycyjnych, często reliktowych, elementów kultury wiejskiej. Takie rozłożenie akcentów powodowało, że nie tylko tematyka badań była z góry określona, lecz również w zakresie dynamiki zjawisk uwaga badaczy została skupiona przede wszystkim na zanikaniu, natomiast pojawianie się nowych elementów krajobrazu kulturowego właściwie pominięto. Planując badania w taki sposób, oczekiwano konkretnych rezultatów – w miarę precyzyjnych danych, które umożliwią sporządzenie w miarę statycznych map ukazujących występowanie różnych elementów kultury na badanym terenie oraz ich regionalnego zróżnicowania (typologia i klasyfikacja form).

Podjęmując się krytycznej refleksji nad założeniami badawczymi przyświecającymi etnografom skupionym wokół Józefa Gajka oraz PAE, należy uwzględnić rozważania Franka Ankersmita. W jednym z najważniejszych swoich artykułów, jakim jest *Pochwała subiektywności*, historyk zwrócił uwagę na trudności wynikające z zależności zachodzących pomiędzy historią a jej reprezentacją oraz z konsekwencji poznawczych, jakie te z sobą niosą<sup>1</sup>. W swych rozważaniach skupił się na sposobach badania i opisywania przeszłości. Zauważył, że poprzez reprezentację dochodzi do uobecnienia rzeczywistości, a w ten sposób do poznania i tworzenia wiedzy. Odnosząc te wnioski do założeń atlasowych, stwierdza się zasadniczy rozdzźwięk. Celem prowadzonych badań w ramach wspomnianego projektu było poznanie obiektywnej prawdy na temat rozwoju i różnicowania się kultury tradycyjnej. Gromadzony materiał traktowano więc jako dokładny obraz przeszłości, który dzięki temu, że był zbierany przez wyspecjalizowaną kadrę oraz według jednakowych kwestionariuszy, wymykał się zagrożeniu subiektywności. Podejście to pozwalało na niczym nie ograniczone postępowanie ze zgromadzo-

<sup>1</sup> F. ANKERSMIT: *Pochwała subiektywności*. W: *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych*. Przeł. T. SIKORA. Red. DOMAŃSKA Poznań 2002, s. 55–83.

nymi informacjami. Zapisy dzielono na fragmenty, które odnosiły się do poczynionych założeń. Wartościowano ich zawartość merytoryczną i z perspektywy specjalisty decydowano o tym, który fragment notacji uzyska status informacji poznawczo ważnej. W takim ujęciu wspomniany projekt jest już tylko elementem historii etnografii polskiej. Decydują o tym między innymi cele i założenia badawcze, które zostały określone przez redaktorów PAE. To właśnie dzięki nim PAE jest uznawany za działanie zakończone, natomiast zgromadzony materiał źródłowy – za swoisty ślad dawnych eksploracji terenowych, nie wnoszący nic nowego do współczesnego poznania kultury wiejskiej. Nie bez znaczenia było również to, że tak sztywno określone ramy nie pozostawiały wolnej przestrzeni do podejmowania prób innowacyjnych interpretacji źródeł. Dopiero odejście od klasycznych założeń metody etnogeograficznej pozwoliło na odmienne odczytanie zgromadzonych danych.

Powracając do wniosków Ankersmita, to właśnie dzięki odwołaniu się do jego rozważań materiał źródłowy PAE można analizować jako narracyjne reprezentacje przeszłości. Zasadnicza zmiana w podejściu do zgromadzonych danych polega na uświadomieniu sobie, że wiedza na temat otaczającego świata zawsze jest zapośredniczona i nosi znamiona subiektywności, a próba zniwelowania ich jest złudna. Historyk zauważył:

Dla naszych rozważań kluczowe okażą się terminy „subiektywność” i „obiektywność”. Już w samych tych słowach zawarta jest wyraźna sugestia, że historyk zawsze powinien być „obiektywny”, ponieważ wszelka „subiektywność” z jego strony doda do „przedmiotu” badań, czyli do przeszłości, coś, co należy wyłącznie do „podmiotu”, czyli do samego historyka. Tym sposobem historyk zniekształca obraz przeszłości, wprowadzając doń elementy z natury jej obce [...]. Po bliższej obserwacji uderza nas jednak fakt, że zarzut subiektywności historyka kojarzono zawsze wyłącznie z wartościami politycznymi i moralnymi. Nasuwa się pytanie dlaczego, skoro można by dowodzić, że subiektywność historyka, czyli jego obecność we własnych pismach, może być równie dobrze spowodowana wieloma innymi czynnikami<sup>2</sup>.

Obserwacja ta miała znamienne skutki w kolejnych rozważaniach dotyczących możliwości badania przeszłości. Ankersmit wskazał, że prawdy historycznej oraz wartości w różnego rodzaju analizach i interpretacjach naukowych właściwie nie można rozdzielić:

Ciągłość między faktem i wartością znajduje swoje teoretyczne uzasadnienie w następującym rozumowaniu. Nawet gdy relacja historyczna zawiera wyłącznie prawdziwe twierdzenia o przeszłości, mogą one być dobrane i uporządkowane w sposób jednoznacznie sugerujący pewną (polityczną) linię działania<sup>3</sup>.

Z tego względu materiał historyczny (bo za taki można uznać dane etnograficzne zgromadzone w archiwum PAE) wymaga ponownego opracowania,

<sup>2</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 73.

z uwzględnieniem omówionych uwarunkowań i zastosowaniem teorii reprezentacji, w której „reprezentację należy rozumieć jako propozycję najlepszego (tekstowego) substytutu danego fragmentu rzeczywistości”<sup>4</sup>. Tym samym, inspirowując się słowami Roberta Darntona, można stwierdzić, że warto postawić nowe pytania starym materiałom<sup>5</sup>.

Materiał źródłowy PAE jest niewątpliwie bogatym źródłem obrazów przeszłości kultury wiejskiej, choć ze względu na założenia przyświecające jego gromadzeniu może budzić wiele wątpliwości oraz wymagać dużej ostrożności w procesie interpretacyjnym. Jedną z istotniejszych trudności jest wielość wypowiedzi o przeszłości. Do pierwszej grupy zaliczyć można głosy uczestników dyskursu, których kontakt miał charakter zapośredniczony: nigdy nie doszło do niego w rzeczywistej sytuacji, natomiast zachodził on wielokrotnie za pomocą analiz i interpretacji zapisów terenowych i narracji. Tak swoiście rozumiany dialog, w którym pytania i udzielane na nie odpowiedzi były rozciągnięte w czasie i przestrzeni, do którego dołączał się głos specjalisty – etnologa, dał możliwość wypracowania reprezentacji przeszłości, która miała nosić znamiona obiektywnego rozpoznania mechanizmów zmian kulturowych. Przykładem owych narracyjnych reprezentacji przeszłości są wspomniane wcześniej mapy, obrazujące wybrane fragmenty badanej rzeczywistości. Kontynuacją i rozwinięciem tej narracji są komentarze do nich. Analiza tych przedstawień dotyczy więc przede wszystkim badania „konwencji narracji antropologicznych”<sup>6</sup>. Ten typ narracji powstaje jako nadbudowa rezultatów interakcji zachodzących pomiędzy respondentami i badającym określoną rzeczywistość. Owa interakcja jest punktem wyjścia do powstania kolejnych narracji budujących obraz przeszłości.

Odejście od pierwotnego porządku, wyznaczonego poprzez precyzyjne określone założenia badawcze, spowodowało, że stało się niezbędne ponowne wyznaczenie statusu zgromadzonych danych oraz paradygmatu, który pozwoli na wypracowanie nowego podejścia interpretacyjnego. Odmienne perspektywy interpretacyjne stały się możliwe wówczas, gdy doszło do istotnych zmian w ob-

<sup>4</sup> Ibidem, s. 71.

<sup>5</sup> R. DARNTON: *Introduction*. W: IDEM: *The Great Cat Massacre and Other Episodes in French Cultural History*. New York 1984, s. 4. Za: E. DOMAŃSKA: *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*. Poznań 1999.

<sup>6</sup> K. KANIOWSKA: *Wokół problematyki przedstawienia (z punktu widzenia antropologa)*. „Rocznik Antropologii Historii” 2013, nr 1 (4), s. 63. Katarzyna Kaniowska w cytowanym artykule rozwija tę myśl: „We współczesnej antropologii powszechnie akceptowane jest przekonanie, że narracja jest już interpretacją. Pamiętać jednak trzeba, że mamy do czynienia ze złożonym problemem. Przedstawienie, z jakim badacz się styka, poddawane jest powtórnej interpretacji. Narracje antropologiczne – jakkolwiek brzmi to mało zręcznie – są przedstawieniami reprezentacji. Doświadczenia rzeczywistości zinterpretowane w narracjach badanych poddawane są zabiegom porządkowania i usensownienia w narracjach antropologów” (s. 64). Pomimo że jest to niezwykle ważna forma refleksji nad rzeczywistością społeczno-kulturową, nie stanowi ona węzłowego problemu niniejszego opracowania.

rębie metodologii współczesnej humanistyki, natomiast innowacyjne koncepcje poznawcze dały etnologowi czy antropologowi zarówno teorię, jak i narzędzia, dzięki którym atlasowy materiał źródłowy stał się nową wartością. Tym, co utrudnia jednoznaczne i jednowątkowe wnioskowanie na temat znaczenia treści zapisów PAE dla poznania badanej rzeczywistości społeczno-kulturowej, jest ich obszerność i różnorodność. W konsekwencji zbiory archiwalne wymykają się jednej perspektywie badawczej i zmuszają do zastosowania kilku koncepcji poznania stosowanych w obrębie nauk humanistycznych. Współczesne próby interpretacyjne tych źródeł wymagają wielopłaszczyznowego ich oglądu oraz zredefiniowania ich zawartości.

Materiał gromadzony przez kilkadziesiąt lat przez etnografów w trakcie kolejnych ekspedycji badawczych na potrzeby PAE przyniósł zwielokrotnione odbicia przeszłości, które wyrażone w metajęzyku wspomnień narratora, metajęzyku refleksji słuchacza i w końcu metajęzyku badacza, stworzyły trójwymiarową mozaikę przeszłości. Mozaika ta składa się z obrazów niejako „skrojonych na wymiar”, powstałych na podstawie kwestionariuszy i hipotez badawczych, które miały zostać potwierdzone. Mówiąc inaczej, rzeczywistość, którą odzwierciedlają, jest mocno kontrastowa, zostały uwypuklone tylko niektóre jej elementy, na tle pozostałych, odsuniętych na dalszy plan. Pomiędzy obrazami stanowiącymi części owej mozaiki są szczeliny, przez które na światło dzienne przezierają pominięte przedstawienia przeszłości, do tej pory uznawane za pozbawione wartości poznawczej. Wydobycie bogactwa treści z tych wszystkich elementów jest możliwe dzięki ponownemu ich nazwaniu, swoistej redefinicji.

Materiał źródłowy, który zachował się w archiwum PAE, w kontekście współczesnych podejść do przedstawień przeszłości należy rozpatrywać jako jedną z wielu możliwości jej reprezentacji. Reprezentacji, która czas miniony każe widzieć na wiele sposobów. Badacz, przebywając w terenie, dokonywał mniej lub bardziej dokładnego zapisu tego, co rozmówcy zachowali w pamięci. Tak ukierunkowane zainteresowanie badawcze często ogniskuje się nie wokół realnego przedmiotu badań, lecz wokół jego przedstawienia. Istotną rolę w tym procesie odgrywa pamięć, w której przedstawienia te są przechowywane. Uruchamianie pamięci, a więc przypominanie i zapominanie, tworzą proces poznania, a obrazy, które są zgromadzone w pamięci człowieka, stanowią o jego wiedzy i samowiedzy. Dane atlasowe, pomimo wszystkich ograniczeń, którymi było obwarowane ich pozyskiwanie, dają duże możliwości interpretacyjne przedstawień przeszłości, których są rezerwuarem. W wielu przypadkach wymagają indywidualnego podejścia, poznania specyficznego kontekstu i zaprezentowania interpretacji w formie swoistej mikrohistorii. Niektóre jednak dotyczą doświadczenia zbiorowego, dzięki czemu możliwe jest wnioskowanie o charakterze ogólniejszym. Znamiennym przykładem takiego doświadczenia, wspólnego dla większej grupy ludzi, które w znaczny sposób zaważyło na ich pamięci, był udział w wędrówce przesiedleńczej i osadniczej oraz późniejsze konsekwencje zaistniałej sytuacji. Konieczność



funkcjonowania w zupełnie nowych, często bardzo odmiennych warunkach społeczno-kulturowych i przyrodniczych było niezwykle głębokim przeżyciem, które odcisnęło wyraźne piętno na pamięci oraz budowanej na jej podstawie samoświadomości i tożsamości. Siła tego doświadczenia była tak duża, że stanowiła oś wszelkich narracji wspomnieniowych, w tym dotyczących elementów życia codziennego. Przykładem może być sposób wspominania przyzwyczajęń kulinarnych, które w wyniku przesiedlenia zostały poddane konfrontacji z zastanymi w miejscu przybycia i niejednokrotnie znacznemu przewartościowaniu.

Spośród wielu elementów kultury własnej, które pomagają w budowaniu tożsamości oraz wzmacnianiu więzi z miejscem pochodzenia, szczególnie wyróżniają się normy żywieniowe. Ludzie zmuszeni do wędrówki „zabierają” z sobą kompletny zestaw smaków i zapachów dzieciństwa, które w miarę możliwości próbują odtworzyć w nowym miejscu zamieszkania. Prawidłowość ta była dostrzegalna również w przypadku osadników i przesiedleńców przybywających na zachód i północ Polski. Pierwszy okres po zmianie miejsca zamieszkania charakteryzował się powielaniem przywiezionych wzorców kulinarnych i oporem przed wprowadzeniem jakichkolwiek modyfikacji. Niemniej specyficzna sytuacja społeczno-kulturowa panująca po drugiej wojnie światowej wymogła na ludności podjęcie wysiłku oceny i przewartościowania własnego dziedzictwa kulinarnego. W rezultacie nastąpiły modyfikacje w jadłospisie codziennym i świątecznym. Ocena własna oraz presja współmieszkańców wsi dały początek upowszechnianiu się jednych potraw i zanikaniu pozostałych. W pierwszej fazie – zaraz po osiedleniu – w społeczności wielokulturowej zauważano różnice w preferencjach żywieniowych i na ich podstawie dokonywano oceny. Obserwacje te były dość pobieżne, a oceny w dużej mierze opierały się na stereotypach. Najwyżej wartościowano kuchnię zastaną – niemiecką oraz tę, którą przynieśli z sobą osadnicy z Poznańskiego i Polski Centralnej. Najgorzej wyrażano się o jadłospisie typowym dla przybyszy ze wschodnich regionów kraju. Kolejne lata zaowocowały bardziej dogłębnym poznaniem siebie nawzajem, co często prowadziło do zmiany stanowiska w omawianej kwestii. Obserwacje tego typu są możliwe do przeprowadzenia w odniesieniu do wspomnień dotyczących rozpowszechniania się dwóch dość specyficznych potraw, a mianowicie zupy z buraków, zwanej barszczem, oraz polewki z krwi drobiowej, zwanej czerniną.

Upowszechnienie się na omawianym terenie po drugiej wojnie światowej nieznaney wcześniej potrawy – barszczu jest jednym z przykładów przyswojenia obcych wzorów kultury, przyniesionych przez przybyłą ludność. Przygotowywanie zupy tego typu spopularyzowali przybysze z Kresów Wschodnich<sup>7</sup>. Popularyzacja nowej receptury dotyczyła nie tylko włączenia potrawy do jadłospisu, ale rów-

<sup>7</sup> Informatorzy wspominali między innymi o osadnikach: z za Buga (Czarna Dąbrówka i Dębica Kaszubska, k. Słupska; Gwiazdowo, k. Sławna; Zielona, k. Głogowa), z Wołynia, okolic Tarnopola (Wróblów, k. Wschowy), „Kongresówki” (Stronno, k. Bydgoszczy), okolic Warszawy i Lublina (Kanigowo, k. Nidzicy), okolic Rzeszowa i Kielc (Zielona, k. Głogowa).

niez obróbki podstawowych składników czy też uzupełnienia jej składu o nowe dodatki. Z wypowiedzi rozmówców wynika, że nie było to danie, które szybko stało się powszechne. Sytuacja zetknięcia się różnych wzorów dała początek istotnym zmianom w sposobie jego przyrządzania. Jedną z nich wynikała z konsensusu pomiędzy od dawna przygotowującymi barszcz a tymi, którzy dopiero wprowadzali go do swojego menu. Efektem tego był odmienny sposób obróbki najważniejszych składników<sup>8</sup>. Innowacja ta w znaczny sposób ułatwiła przygotowywanie potrawy, co spowodowało, że barszcz zyskiwał coraz szersze uznanie. Zanotowane informacje wskazują na to, że mieszkańcy badanych wsi dość chętnie przejmowali nowe smaki.

Drugą potrawą, na którą rozmówcy zwracali szczególną uwagę, była polewka z krwi, najczęściej drobiowej. W tym przypadku również pojawia się kwestia specyfiki kulinarnej niektórych regionów oraz jej oceny dokonanej przez przybyszy z innych stron kraju. Warto przypomnieć, że badania atlasowe dotyczące tradycji spożywania potraw (w szczególności polewek) z krwi zwierzęcej wskazują na dość wyraźny podział kraju w tym względzie na dwie strefy<sup>9</sup>. Czernina była jednym z bardziej specyficznych dań, z którymi osadnicy i przesiedleńcy ze wschodniej i południowej Polski zetknęli się w nowym miejscu zamieszkania. W początkowej fazie osiedlenia dochodziło do pobieżnych kontaktów pomiędzy autochtonami i nowo przybyłymi i – podobnie jak w przypadku wcześniej omówionym – dokonywano powierzchownej, często stereotypowej oceny kultury współmieszkańców. Przygotowywanie polewek z krwi drobiu przypisywane było przede wszystkim ludności pochodzącej z okolic Poznania i choć kuchnię tej grupy osadnicy od początku oceniali jako jedną z lepszych, to potrawa ta

---

<sup>8</sup> Polegał on na wykorzystywaniu do sporządzenia barszczu gotowanych (a nie kiszonych) buraków. Narracje zawierające takie informacje zanotowano w kilku punktach badawczych, co pozwala przypuszczać, że była to forma dominująca. W Zakrzewie (k. Rawicza) zupa ta była znana „od ostatniej wojny”, sporządzano ją poprzez gotowanie buraków, podobny sposób nabyła ludność miejscowa „od tych z Kongresówki” w Stronnie (k. Bydgoszczy). W Szyszkowej (k. Lubania Śląskiego) kiszenie buraków do barszczu preferowały wyłącznie starsze gospodynie, coraz powszechniejszy stawał się wówczas barszcz niekiszony, podobnie w Czarnej Dąbrówce (k. Słupska), gdzie wyłącznie osadnicy zza Buga kisili buraki, reszta współmieszkańców metody tej nie przejęła. W Sławęcinie (k. Choszczna) zanotowano, że barszcz robią przesiedleńcy, jednak nie kiszą już buraków, tak jak w rodzinnych stronach, lecz do gotowanych buraków dodają ocet.

<sup>9</sup> „Pochodzenia zwierzęcego są rozpowszechnione w całym kraju, z wyjątkiem Polski południowej i południowo-wschodniej, polewki z krwi. Najpopularniejszą jest «czernina» z krwi kaczkii bądź gęsi [...]. Jest rzeczą interesującą, że w Małopolsce «czernina» podobnie jak i inne polewki z krwi nie są w ogóle spożywane [...]. W Wielkopolsce południowej i południowo-zachodniej części Mazowsza znaczną popularnością cieszą się, polewki z krwi królika, które przyjęły również nazwę «czernina» bądź jej synonimy [...]. Czerniny należą do bardzo popularnych potraw wiejskich, spożywa się je zazwyczaj w niedzielę bądź dni świąteczne” (J. BOHDANOWICZ: *Pożywienie. W: Pożywienie i sprzęty z nim związane. W: „Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego”. T. 3. Red. IDEM. Wrocław 1996, s. 46).*



nieprędko stała się popularna<sup>10</sup>. Z wypowiedzi rozmówców, którzy dopiero po przesiedleniu poznali recepturę czerniny, wynika, że jej spożywanie stopniowo się jednak upowszechniało. Można przypuszczać, że danie to w pierwszej kolejności wzbogacało tradycje kulinarne osadników, którzy w rodzinnych stronach przetwarzali krew zwierzęcą do celów spożywczych<sup>11</sup>.

Analizując doświadczenia osób przesiedlonych opisywane przez pryzmat kulinariów, badacz otrzymał nie tylko tropy pozwalające odnaleźć kierunki zmian w powojennej codzienności, ale również czynniki, które je determinowały. To właśnie w przypadku pożywienia największe znaczenie miała funkcja symboliczna i subiektywna ocena, które tym zmianom nadały konkretny kierunek. Modyfikacje w normach żywieniowych wskazały przede wszystkim na zmiany świadomościowe zachodzące w danej grupie społecznej oraz przewartościowanie właściwego jej dorobku kulturowego.

Zasoby pamięci, których fragmentaryczne przedstawienia zanotowano w trakcie badań, stanowią ważne źródło informacji nie tylko o treści, ale również o przyczynie pamiętania różnych zdarzeń. W takim ujęciu wiele wnosi pogląd Barbary Skargi dotyczący śladów<sup>12</sup>. Jest on szczególnie pomocny w zrozumieniu istoty i znaczenia niektórych wypowiedzi spontanicznych. Odnosząc się do zaproponowanego przez Skargę ujęcia, część zapisów terenowych badaczy oraz narracji rozmówców można potraktować jako przykłady odwzorowania wybranego typu śladów. W koncepcji badaczki pojęcie to niezwykle silnie wiąże się z postrzeganiem i rozumieniem przeszłości. Istotne jest również to, że owe ślady odciskają się w psychice każdego człowieka:

Chodzi mi bowiem tylko o ten ślad, który zatrzeć trudno, a może w ogóle jest nie do zatarcia, niemniej coś zawsze znaczy, stanowiąc element naszego bycia dostatecznie trwałą i dostatecznie silną, by to, co nazywamy naszą sobością, kształtować. To, co chcę nazwać śladem, nie jest na pewno dla nas czymś obojętnym, choćbyśmy sobie nawet nie zdawali sprawy z jego mocy i działania<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> W świetle materiałów atlasowych źródeł pochodzenia tej polewki na ziemiach zachodnich i północnych było kilka: okolice Poznania (Kopce, k. Gubina; Mechowo, k. Pырzyc; Kozin, k. Myślborza; Walewice, k. Sulęcina; Osiecznica, k. Krosna; Trzebiszewo, k. Skwierzyny; Mazów, k. Sulechowa), Bydgoszczy (Sławęcina, k. Choszczna; Pobłocie, k. Kołobrzegu), Torunia i Sierpca (Milikowo, k. Morąga; Ząbrowo, k. Susza), Augustowa (Pobłocie, k. Kołobrzegu), Warszawy (Rosnowo, k. Koszalina; Słonecznik, k. Morąga).

<sup>11</sup> Przyczyny takiego stanu rzeczy można upatrywać w tym, że ludność wiejska znacznie częściej przetwarzała krew świni czy bydła aniżeli drobiu. W sytuacji konfrontacji różnych tradycji kulinarnych, gdzie w różnym stopniu wykorzystywana jest krew zwierzęca, szybciej zyskują akceptację takie potrawy, w których jednym ze składników jest krew świni, nie ptactwa domowego. W przypadku, kiedy czerninę poznawały osoby znające już wcześniej smak polewki na bazie krwi świńskiej, proces przejścia tego wzoru kulturowego następował znacznie szybciej aniżeli w przypadku osób, które tej formy przetwarzania omawianego składnika nie znały w ogóle lub znały ją, ale praktykowały sporadycznie.

<sup>12</sup> B. SKARGA: *Ślad i obecność*. Warszawa 2002.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 73–74.

„Ślad”, jak stwierdziła autorka, jest pewną metaforą, jednak nie stanowi metaforycznego ujęcia pamięci, jest jej bliski, lecz nie stanowi jej synonimu: „Pamięć – o której już zresztą kiedyś pisałam – obejmuje rozmaite regiony przeszłości, zawsze przeszłości, także takie, do których mamy stosunek obojętny. Ślad nigdy obojętny nie jest”<sup>14</sup>. To spostrzeżenie można odnieść do wspomnianego już szczególnego typu zapisów zgromadzonych w archiwum PAE. Pomimo że wywiady były prowadzone wedle jednakowych, rozbudowanych kwestionariuszy, w wielu z nich można odnaleźć zapis tzw. wypowiedzi spontanicznych. Stanowią one pewnego rodzaju interpretacje zjawisk, o które pytał badacz, a które w osobach pytanych wywołały określone wspomnienia czy sygnalizowały im pewne konteksty. Wypowiedzi te często zawierają wątki znacznie odbiegające od tematu kwestionariusza lub przynoszą nieoczekiwane rozwinięcie badanego zagadnienia. W drugim przypadku są to między innymi dłuższe opowieści, nierzadko przykłady zachowań lub wierzeń odnoszące się do wskazanej kwestii. Dzięki temu sytuują omawiane zjawiska w konkretnych ramach czasoprzestrzennych. Spostrzeżenia zapisane w sytuacji kontaktu badacza z rozmówcą nie tworzą obiektywnego obrazu badanej rzeczywistości minionej lub teraźniejszej, lecz dają jej wyobrażenie skonstruowane na podstawie doświadczenia własnego lub minionych pokoleń. Doświadczenie bywa filtrem, za pomocą którego zostaje zbudowana opowieść o wydarzeniu lub artefakcie. Owo doświadczenie własne (lub innych, ale bliskich osób) wzmacnia pamięć, natomiast w niektórych przypadkach, w których jego zastosowanie ma zabarwienie emocjonalne, powoduje, że w pamięci są pozostawione szczególnego rodzaju ślady.

Mogą to być opisy działań, które nie zostały uwzględnione w kwestionariuszu. Tego typu informacje we wcześniejszych opracowaniach były pomijane, gdyż nie dawały zakładanych możliwości porównawczych. W związku z tym nie zaznaczano ich na mapach lub zawierano jedynie w ogólnym opisie dotyczącym ich typologizacji. Wypowiedzi tego typu zyskują na wartości, kiedy potraktuje się je jako narracje wspomnieniowe oraz obrazy czy reprezentacje przeszłości. Dzięki temu materiały archiwalne stają się dla badacza cennym źródłem wiadomości, które teoretycznie zostały zgromadzone według jednakowego wzoru, jednak w rzeczywistości wychodzą poza ramy narzucone przez obraną metodę badań i interpretacji.

Odnosząc się po raz kolejny do rozważań Skargi, należy zwrócić uwagę na zaproponowane przez nią rozróżnienie śladów – na piętna, blizny i wezwania (choć zdawała sobie sprawę, że można by wskazać znacznie szersze ich spektrum). Odnalezienie każdego z tych typów we wspomnieniach rozmówców byłoby zapewne możliwe, niemniej sposób prowadzenia badań w znacznej mierze to utrudniał. Dość liczne zapisy, które wymykają się sztywnym ramom pytania, bywają odwzorowaniem śladów – blizn. Ich specyfika polega między innymi na

<sup>14</sup> Ibidem, s. 75.

tym, że znaczenie wydarzeń, które rozegrały się w przeszłości, ma silny wpływ na wydarzenia rozgrywane się we współczesności. Stanowią więc one swoiste kontinuum, w którym zrozumienie stanu obecnego jest niemożliwe bez nakreślenia obrazu przeszłości<sup>15</sup>. Jak pisała Skarga:

Blizna jest śladem zranienia, zranienie sprawia ból. Blizna więc wciąż o tym bólu przypomina, nie daje o nim zapomnieć. Bywa też i tak, że proces gojenia jest długi, rana się nie zabliznia, jątrzy, jest jak ta drzazga w ciele, która ciągle kłuje. Ten ból jest nadal obecny, on trwa, znosi bieg czasu. Przenosi w przeszłość, do wydarzenia, które kiedyś było, czasem niezmiernie już odległego, takiego jednak, które żyje w naszej pamięci, jakby zdarzyło się dziś [...]. Cała nasza egzystencja jest naznaczona śladami tych dawnych tragicznych wydarzeń<sup>16</sup>.

Zastosowanie pojęć wskazanych i zdefiniowanych przez badaczkę umożliwiło dostrzeżenie nowych znaczeń pomijanych wcześniej treści, dało również podstawy do wypracowania nowych strategii interpretacyjnych.

Niestandardowe warunki pojawienia się, funkcjonowania i zanikania niektórych artefaktów powodowały, że ich obraz bardzo wyraźnie zapisał się w pamięci narratorów. Dzięki tym śladom można odtworzyć nie tylko przebieg tych procesów, co niewątpliwie stanowi istotne źródło wiedzy o zmianach w kulturze w szerokim kontekście, ale przede wszystkim indywidualne, subiektywne oceny mieszkańców badanych miejscowości. Ta wiedza pozwala doprecyzować motywy działań i przyczyny wpływające na decyzje ludzi wprowadzających zmiany do swego życia w stosunkowo krótkim czasie. Dotyczyło to sytuacji, w których pozornie neutralne tematy nieoczekiwanie wywoływały w rozmówcach silne emocje. Owe emocje zyskują sens w momencie, kiedy odnajdzie się ich źródło w śladach noszących znamiona blizn. Jednym z przykładów takich blizn jest zwyczaj noszenia drewnianego obuwia – tzw. chodaków, drewniaków. Biorąc pod uwagę wyłącznie dane będące bezpośrednią odpowiedzią na postawione pytanie, można stwierdzić, że użytkowanie obuwia drewnianego było powszechne w północnych, środkowych i wschodnich regionach Polski. Uwzględnienie dodatkowych wypowiedzi, które udało się zanotować podczas badań terenowych, uzupełnia narrację na temat tego artefaktu o sposób, w jaki funkcjonował on w rzeczywistości społecznej. W niektórych wsiach okres, w którym używano takich butów, miał precyzyjnie wyznaczone granice – był to czas pierwszej

<sup>15</sup> Uwzględnienie teorii śladów – blizn daje, zapewne jedną z wielu, możliwość interpretacji pojawiania się wypowiedzi spontanicznych przy okazji pytań o niektóre przedmioty czy zachowania. Szerszy kontekst funkcjonowania niektórych artefaktów pojawia się w wielu przypadkach, często niezrozumiałych dla badacza. Nie uwzględniono go w kwestionariuszu, gdyż dotyczył doświadczeń indywidualnych lub niewielkich grup. Pytanie o przedmiot, z perspektywy badacza neutralny, uruchamia ciąg wspomnień, które są owymi śladami – bliznami. W takiej sytuacji rozmówca nie jest w stanie odpowiedzieć lakonicznie. Blizna wywołująca emocje wymaga omówienia i opisanie kontekstu jej zaistnienia i funkcjonowania. W takim ujęciu zapisy badaczy oraz informacje spontaniczne dają nowe możliwości interpretacyjne.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 87.

i drugiej wojny światowej. Pojawianie się i zanikanie tego elementu kultury materialnej zostało zatem uzależnione od bardzo konkretnych wydarzeń historycznych. Również znaczenie nadane mu przez rozmówców pozostawało w ścisłym związku z sytuacją, w której był użytkowany.

Wojna była okresem, kiedy ludność wiejska była zmuszona powracać do wzorów dawniejszych, reliktowych oraz stosować rozwiązania oparte na samowystarczalności i samodzielnej produkcji. Przyczyna tego swoistego regresu leżała w ograniczeniu dostępu do produktów miejskich i przemysłowych, które od początku XX wieku mieszkańcy wsi nabywali coraz chętniej i które stały się istotnym elementem ich życia codziennego. Działania wojenne zaburzały normalne funkcjonowanie i wymuszały zachowania niestandardowe. Ten szczególnie charakter wykonywanych czynności, posługiwanie się przedmiotami, które nie należały do „naturalnego”, oswojonego środowiska ich użytkowników, pozostawiały niezwykle wyraźne, trwałe i nierzadko nasycone emocjonalnie ślady w pamięci ich nosicieli. Efektem tego są wspomnienia wskazujące nie tyle na samą historię użytkowania opisywanego przedmiotu, ile na kontekst społeczno-polityczny, który wymusił na ludziach takie zachowania.

Opisywane przedmioty w wypowiedziach rozmówców przestają być częścią życia codziennego i stają się „hasłami wywoławczymi” czy też – w odniesieniu do teorii Barbary Skargi – bliźniami, zabarwionymi emocjonalnie, przywołującymi wspomnienia sytuacji szczególnych w ich życiu. W tym przypadku drewniane obuwie stanowi taką składową kultury codzienności, która nie pojawiła się przed obiema wojnami i nie utrzymała się po ich zakończeniu. Na tych terenach drewniane obuwie miało bardzo negatywne konotacje. Utożsamiane było przede wszystkim z okresem wojen światowych, wrogą okupacją i „Niemcami”, których obecność wspomniano jako opresyjną. W wypowiedziach brakuje informacji o praktycznej funkcji obuwia drewnianego, często podkreślanej we wsiach, w których użytkowanie tych butów utrzymało się dłużej. Bardzo silnie podkreślano natomiast kontekst historyczno-polityczny, warunkujący ich pojawienie się. To prowadzi do wniosku, że element ten miał przede wszystkim znaczenie symboliczne, budził silnie negatywne skojarzenia. Konsekwencją tego stało się odrzucenie omawianego artefaktu. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że zaprzestanie noszenia obuwia drewnianego w normalnych warunkach życia codziennego nie jest jednoznaczne z procesem zapominania (wymazywania z pamięci wspomnień) o jego funkcjonowaniu w przeszłości. Przeciwnie, pamięć o nim oraz usytuowanie go w budzącym silne emocje kontekście historycznym wzmacniają potrzebę jego odrzucenia. Buty te stanowiły substytut „normalnego” obuwia, trudnego do zdobycia we wspomnianym czasie. Drewniaki były noszone zarówno przez kobiety, jak i przez mężczyzn, w dni powszednie i świąteczne. Zakładano je do pracy w obojętności oraz w sytuacjach wymagających większej reprezentatywności (np. wizyta w mieście). Szczególne okoliczności wymusiły na mieszkańcach wsi użytkowanie butów z drewna, budząc niechęć, której dano

wyraz w okresie powojennym. Zakończenie działań wojennych i poprawa sytuacji materialnej ludności wiejskiej spowodowały niemal bezwzględne odrzucenie obuwia tego typu. Był to element obcy, traktowany jako część traumatycznej rzeczywistości wojennej i budził jednoznacznie negatywne skojarzenia. W tym przypadku praktyczny charakter artefaktu kulturowego nie obronił się w starciu ze znaczeniem symbolicznym. Powrót do „normalności” oznaczał odrzucenie wszystkiego, co przyniosła z sobą wojna. W tym przypadku omówione postępowanie miało na celu gojenie ran, natomiast utrzymywanie śladu w niepamięci miało gwarantować, że zaleczone blizny na powrót nie zostaną otwarte.

Zastosowanie koncepcji Barbary Skargi w rozważaniach nad wartością materiałów archiwalnych PAE prowadzi do szerszego ujęcia zasobów pamięci, jakim jest idea „miejsc pamięci” Pierre’a Nory. Jak zauważył Andrzej Szpociński, choć Nora jest prekursorem badań nad „miejscami pamięci”, który w swych rozprawach wiele miejsca poświęcił analizie tego zjawiska, to nigdy nie opracował dokładnej jego definicji. Rozumienie wspomnianego terminu przez badacza ujawnia się w opracowaniach konkretnych przypadków. To właśnie na ich podstawie możliwe jest zrozumienie podejścia Nory do owych szczególnych sposobów wspominania. Analizy takiej dokonał między innymi Szpociński, który uogólniając, stwierdził, że są to przede wszystkim „zinstytucjonalizowane formy zbiorowych wspomnień przeszłości” i że „konkretne kształty, jakie pamiętana przeszłość może przyjmować, oraz pełnione przez nią funkcje (społeczne, kulturowe, polityczne), w znacznej mierze zależą od tego, kto – jakie i jak zorganizowane grupy, instytucje, autorytety – pełni rolę przewodnika w społecznych praktykach jej ożywiania”<sup>17</sup>. Takie rozumienie „miejsc pamięci” wskazuje na różnorodność „form obecności przeszłości w teraźniejszości”<sup>18</sup>, co otwiera przed badaczem szerokie spektrum możliwości interpretacyjnych.

Zainteresowanie pamięcią pojawia się w specyficznym, nieprzypadkowo wybranym czasie:

[...] w określonym momencie historycznym, w punkcie zwrotnym, w którym świadomość zerwania z przeszłością łączy się z poczuciem, że pamięć została rozbita – rozbita jednak w taki sposób, że stawia ona problem ucieleśnienia pamięci w pewnych miejscach, w których wciąż trwa poczucie historycznej ciągłości. Istnieją *lieux de mémoire*, miejsca pamięci, ponieważ nie ma już *milieux de mémoire*, rzeczywistych środowisk pamięci<sup>19</sup>.

Jednym z takich momentów, wskazanych przez Norę, jest zanik kultury wiejskiej, która stanowiła naturalny rezerwuar pamięci zbiorowej. Cofanie się tej kultury pod naporem zmian wywołanych industrializacją zwróciło uwagę

<sup>17</sup> A. SZPOCIŃSKI: *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*. „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 2008, nr 4, s. 12.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> P. NORA: *Między pamięcią i historią: Les lieux de Mémoire*, „Tytuł Roboczy: Archiwum – Working Title: Archive” 2009, nr 2, s. 4.

badaczy na konieczność rejestracji jej przejawów i zachowania świadectwa o niej dla przyszłych pokoleń. Idea taka przyświecała działaniom podejmowanym przez twórców *Polskiego atlasu etnograficznego*. Poczynione przez Józefa Gajka i jego współpracowników założenia nadały im kierunek. Jak już wspomniano, materiał zgromadzony podczas badań miał pozwolić na uchwycenie ścieżek rozwoju kultury tradycyjnej. Wymagało to zgromadzenia jak największej ilości danych źródłowych. Podczas eksploracji terenowych wydobywano z opowieści mieszkańców wsi pewne tylko wspomnienia przeszłości. W ten sposób pamięć, która w naturalny sposób funkcjonowała w „środowisku pamięci”, została z niego wyrwana, poddana historycznej analizie, a tym samym umieszczona w nowym kontekście, jako „miejsce pamięci”. Wysiłek podjęty przez badaczy miał na celu nadanie artefaktom odpowiednich znaczeń umożliwiających pamiętanie i rozumienie przeszłości. Działania tego typu Szpociński scharakteryzował następująco:

O „miejscach pamięci” jako elemencie kultury historycznej mówić można dopiero wtedy, gdy kojarzenie *loci* z takimi a nie innymi treściami (*images*) zaczyna być regulowane kulturowo, to znaczy wtedy, gdy określonym *loci* przypisywane mogą być tylko niektóre, a nie dowolne treści (*images*). Stopień rygoryzmu interpretacyjnego, w zależności od szerszego kontekstu kulturowego, może być zresztą bardzo różny: od ścisłego skodyfikowania treści przypisywanych danemu miejscu, aż po przypadki, w których jedyną skodyfikowaną regułą interpretacyjną jest to, że dane miejsce jest śladem przeszłości<sup>20</sup>.

„Miejsca pamięci” wyznaczone przez twórców PAE są przykładem silnie skodyfikowanej treści znaczenia. Skupili oni swoje rozważania na ściśle określonych zdarzeniach i artefaktach, wokół których została zbudowana narracja dotycząca przeszłości. W tym kontekście wskazane elementy kultury tradycyjnej stały się „depozytariuszami przeszłości”. I choć wyodrębnione „miejscza pamięci” nie są nimi dla badanych, to dla badaczy taką wartość wyrażają. Szczególnie ze względu na to, że wedle przekonania twórców PAE umożliwiają rekonstrukcję minionych procesów odnoszących się do kultury wiejskiej w Polsce. Choć założenie to współcześnie jest anachronizmem, to w przypadku niektórych „miejsc pamięci” taka forma ich odczytania nadal pozostaje możliwa, jeśli zmienić sposób ich postrzegania oraz kontekst decydujący o ich wartości.

Interesującym przykładem artefaktu, który charakteryzują dość dynamiczne przemiany zarówno funkcji, jak i znaczenia, jest męskie nakrycie głowy zwane maciejówką. Biorąc pod uwagę wypowiedzi, które zanotowano w trakcie badań atlasowych, proces wchodzenia w użycie wspomnianego nakrycia głowy przebiegał dwutorowo; z jednej strony stawał się popularnym składnikiem męskiego stroju codziennego, z drugiej, na przełomie XIX i XX wieku, stanowił istotny element umundurowania żołnierza polskiego. Maciejówki jako czapki wojskowe pojawiły się w użyciu po 1848 roku. Wiązało się to z tym, że „w piechocie

<sup>20</sup> A. SZPOCIŃSKI: *Miejsca pamięci...*, s. 13–14.



powstańczej przeważały jednak do końca chłopskie ubiory regionalne [...]. Nakryciem głowy była w większości miękka rogatywka z barankowym otokiem i różnej barwy wierzchem, zazwyczaj przyniesiona z domu, czarny kapelusz, futrzana czapka oraz rozpowszechniająca się w swym czasie okrągła maciejówka<sup>21</sup>. Kolejnym etapem kształtowania się munduru polskiego był okres międzywojenny. W tym czasie nakrycie głowy żołnierza Legionów Polskich oraz Drużyn Strzeleckich stanowiły wspomniane typy czapek, które pełniły również ważną rolę rozpoznawczą<sup>22</sup>.

Temat czasu, w którym maciejówki stały się powszechnym nakryciem głowy zarówno cywila, jak i wojskowego, wielokrotnie powracał we wspomnieniach rozmówców. Fakt ten pozwala sądzić, że był to składnik odzieży, który niósł z sobą wiele znaczeń, również symbolicznych. One z kolei utrwaliły silne wspomnienie omawianego elementu, czyniąc z niego „miejsce pamięci”. Na symboliczne znaczenie wskazuje fakt, że moment pojawienia się, funkcjonowania i zaniku maciejówek w ubiorze codziennym mieszkańców wsi utożsamiali oni ze znaczącymi wydarzeniami z historii kraju. Jako okres intensywnego upowszechniania się omawianych czapek wskazywano czas wybuchu pierwszej wojny światowej, natomiast zanik w większości sytuowano w czasie drugiej wojny światowej. Szczególną wartość mają nieliczne wiadomości, z których wprost wynika, że ten element ubioru pełnił nie tylko funkcje praktyczne. Zgodnie z relacjami rozmówców maciejówki odegrały istotną rolę w okresie międzywojennym. Wiązało się to przede wszystkim z rządami Józefa Piłsudskiego i tworzonymi przez niego legionami, dla których były one znakiem rozpoznawczym<sup>23</sup>. Czapka zyskała wówczas znaczenie symbolu. Jak zapamiętał jeden z rozmówców, nazywano ją „Piłsudskie godło”<sup>24</sup>. We wsiach podpoznańskich została uznana za atrybut powstańców biorących udział w powstaniu wielkopolskim<sup>25</sup>.

Owe konotacje wojskowe i narodowowyzwoleńcze znalazły swe odbicie w późniejszym wskazywaniu maciejówek jako nakryć głowy powszechnych wśród partyzantów uczestniczących w walkach podczas drugiej wojny światowej<sup>26</sup>.

<sup>21</sup> Z. ŻYGULSKI jun., H. WIELECKI: *Polski mundur wojskowy*. Kraków 1988, s. 89.

<sup>22</sup> Z czasem to nakrycie głowy stało się symbolem żołnierzy I Brygady Legionów Polskich, wyróżniając ich spośród pozostałych oddziałów. W trakcie późniejszych zmian w umundurowaniu żołnierzy polskich maciejówka została odrzucona, jako nakrycie głowy o konotacjach niemieckich i niewojskowym, ludowym pochodzeniu. Rezygnacja z tej czapki w umundurowaniu polskim wywołała żywe reakcje, szczególnie w szeregach I Brygady Legionów, gdzie czapka ta w 1916 roku była znakiem buntu antyaustriackiego w Legionach. (Ibidem, s. 115).

<sup>23</sup> Maciejówki były popularne po pierwszej wojnie światowej (wiąże się to z legionistami Piłsudskiego), wyszły z użytku pod koniec okresu międzywojennego (Sędzin, k. Aleksandrowa Kujawskiego). Podobne informacje zanotowano również we wsiach: Leksyn (k. Płocka) i Orle (k. Radziejowa).

<sup>24</sup> Zanotowano we wsi Jędrzejów (k. Łodzi).

<sup>25</sup> Informację taką zanotowano między innymi we wsi Krajkowo (k. Poznań).

<sup>26</sup> Zanotowano we wsi Galiny (k. Bartoszyce).

Powszechność maciejówek zaczęła maleć w czasie poprzedzającym jej wybuch. W niektórych miejscowościach, zwykle na obrzeżach obszaru występowania artefaktu, do zaniku omawianej formy nakrycia głowy doszło już w czasie drugiej wojny światowej. Dłużej utrzymała się ona w centrum tego terytorium, gdzie maciejówki były noszone jeszcze po zakończeniu działań wojennych<sup>27</sup>. Zmiany te miały zapewne związek z wymiarem symbolicznym czapek, utrwalonym w okresie międzywojennym. W tym kontekście ciekawe tropy interpretacyjne wskazują wypowiedzi rozmówców, którzy wspominali o przywiązaniu do czapek tego typu jeszcze w czasach powojennych. Wśród zanotowanych wspomnień można odnaleźć wzmianki o powszechności maciejówek wśród starszych gospodarzy, którzy traktowali je jako element ubioru odświętnego. Niektórzy rozmówcy podkreślali, że uszycie tych nakryć głowy zlecano u krawców w okolicznych miastach. Dzięki tym informacjom można postawić tezę o przywiązaniu do maciejówek jako symbolu wydarzeń, w których rozmówcy uczestniczyli (pośrednio lub bezpośrednio). Odchodzenie od tego wzoru przez przedstawicieli młodszego pokolenia świadczy o zanikaniu wspomnianej funkcji znaczeniowej, czytelnej dla starszych członków społeczności. Mimo że dłuższe narracje zachowały się w niewielu przypadkach, to ich analiza pozwoliła prześledzić, w jaki sposób materialny artefakt dla swych użytkowników stawał się „miejsmem pamięci”.

Odnosząc się do przedstawionego przykładu, można stwierdzić, że zapisy poczynione podczas badań doprowadziły do tego, że przeszłość, która została w nich uchwycona, w dużej mierze stała się „własnością” specjalistów, którzy zyskali prawo do wydobywania z narracji „miejsm pamięci” i odpowiedniej ich interpretacji. Pomimo że oddanie ich pierwotnym „właścicielom” nie jest w pełni możliwe, to warto podjąć taką próbę. Można tego dokonać między innymi poprzez umożliwienie pytaniem udzielenia odpowiedzi „pełnym głosem”, uwzględniając całą wypowiedź, w której inaczej rozkładają się punkty ciężkości w prezentowanych opisach. Postępowanie takie niejednokrotnie może doprowadzić do odkrycia zbiorowych wartości, ważnych z punktu widzenia grupy, która była narratorem, a nie jednostek, które podejmowały się interpretacji.

Eksploatacje niezbędne do zrealizowania zamierzeń dotyczących PAE w dużej części były skupione na rozpoznaniu i charakterystyce artefaktów materialnych kultury ludowej. I choć Szpociński konstatował, że materialność „miejsm pamięci” nie jest wyznacznikiem pierwszorzędym<sup>28</sup>, to w przypadku omawianych materiałów atlasowych zapisy w większości będą się odnosiły do tego typu obiektów. To nastawienie na przedmioty codziennego użytku, które budują obraz kultury wiejskiej, naprowadza w strategiach interpretacyjnych na kolejny paradygmat naukowy – antropologię rzeczy. Dzięki zastosowaniu założeń przyjętych przez

<sup>27</sup> Centralne usytuowanie dłuższego trwania tego artefaktu wskazuje, że na tym obszarze w mniejszym stopniu miały miejsce odmienne wpływy.

<sup>28</sup> Miejsca takie mogą mieć również postać figur metaforycznych – znaków, symboli (A. SZPOCIŃSKI: *Miejsca pamięci...*, s. 15).

antropologów badających znaczenie przedmiotów w rzeczywistości społecznej rodzą się nowe perspektywy zrozumienia funkcji i roli, jaką odgrywały badane artefakty w określonym środowisku społecznym.

Jak podkreślał Janusz Barański<sup>29</sup>, zainteresowanie kulturą materialną stanowiło zasadniczy rys pierwszych szkół etnologicznych. Niemniej ograniczało się ono wyłącznie do funkcji technicznych i ekonomicznych. Taka perspektywa została przyjęta również przez twórców *Polskiego atlasu etnograficznego*. Prześledzenie rozwoju technicznego różnorodnych artefaktów materialnych oraz historii udoskonalania sposobów produkcji miało wyjaśnić genezę kultury, której wyznacznikami były badane elementy, oraz sposób, w jaki się przeobrażała. Z tego względu materiał empiryczny, gromadzony w trakcie kolejnych wypraw badawczych, podczas analiz rozpatrywano wybiórczo. Poczynione wcześniej założenia w znacznej mierze wpłynęły na konstrukcję kwestionariuszy wywiadów, którymi posługiwali się etnografowie w terenie. Narzędzie to istotnie ograniczało możliwości uchwycenia znaczeń symbolicznych czy identyfikacyjnych przedmiotów, niemniej przekonanie rozmówców o konieczności zaprezentowania szerszej perspektywy w niektórych przypadkach było tak silne, że badacz dokonywał ich rejestracji. Niemożność rozdzielenia funkcji praktycznych od pozostałych w przypadku rzeczy, którymi otacza się człowiek, spowodowała, że wypowiedzi rozmówców siłą rzeczy uwzględniały wszystkie wymiary. Potrzeba wpisania przedmiotu w szerszy kontekst znaczeniowy wskazuje na jego wieloznaczność. Natomiast pełne poznanie badanej kultury wymaga uwzględnienia wszystkich znaczeń. Jak pisał Jules David Prown:

Badanie kultury materialnej jest więc badaniem tego, co materialne, w celu zrozumienia kultury, odsłonięcia przekonań: wartości, idei, nastawień i motywacji określonej zbiorowości lub społeczeństwa w określonym czasie. Przyjmuje się tutaj, iż rzeczy przez człowieka wytworzone wyrażają – świadomie lub nieświadomie, wprost lub nie wprost – przekonania jednostek, które je zamówiły, wyprodukowały i ich używały oraz – w szerszym wymiarze – przekonania społeczności, do której jednostki owe należą<sup>30</sup>.

Podobnie na temat zależności świata wartości i świata rzeczy pisał Tim Dant:

Formy społeczne nie zależą jedynie od czynności człowieka, lecz również od ich środowiska materialnego. To środowisko materialne nie jest naturalne lub nadane, lecz samo w sobie jest produktem społecznym i jako takie działa zwrotnie na rozwój form społecznych: instytucji, rytuałów, praktyk, sposobów interakcji, czynności, wierzeń. Rzeczy, które tworzymy, otrzymujemy i których używamy, są przejawem form społecznych, jednocześnie je kształtując [...]. Rzeczy nie tylko są naszymi produktami, zaprojektowanymi po to, by nam pomóc w zaspokojeniu podstawowych po-

<sup>29</sup> J. BARAŃSKI: *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*. Kraków 2007.

<sup>30</sup> J.D. PROWN: *The Truth of Material Culture: History or Fiction?* W: *American Artifacts. Essays in Material Culture*. Red. J.D. PROWN, K. HALTMAN. East Lansing 2000 [1993], s. 11. Za: J. BARAŃSKI. *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*. Kraków 2007.

trzeb biologicznych, lecz są również sposobem na wyrażenie tego, kim i czym jesteśmy, co z kolei wpływa na kształt społeczeństwa<sup>31</sup>.

Idąc tropem rozważań obu badaczy, uwzględnienie całej wypowiedzi wskazuje nie tylko na pozatechniczne i pozaekonomiczne znaczenia przedmiotów, ale również naświetla odmienny obraz całościowy badanej kultury. Janusz Barański zauważył, że rzeczy wraz z odpowiednimi kontekstami, które je określają, mogą stanowić pewien system kulturowy. I choć badacz ujęcie to zastosował przede wszystkim w odniesieniu do przedmiotów należących do świata kultury zachodniej, to można zakładać, że byłoby przydatne także w interpretacji artefaktów stanowiących oś badań atlasowych, pozwalając na wydobycie z nich nowych wartości poznawczych.

W materiałach archiwalnych PAE można odnaleźć wiele informacji dotyczących przedmiotów, których wytwórcami czy użytkownikami byli mieszkańcy wsi. Narracje, które wokół nich powstawały, zawierają nie tylko proste informacyjne wzmianki dotyczące sposobów ich upowszechniania się czy użytkowania. Wskazują również na złożone procesy zachodzące w środowisku społecznym obszarów wiejskich. Chcąc podjąć próbę zrozumienia tych mechanizmów, można odwołać się do obserwacji Pierre'a Bourdieu dotyczącej zmiany społecznej. Wnioski tego badacza przybliżył Tim Dant:

Według Bourdieu kulturowe praktyki konsumpcyjne są funkcją habitusu klasowego aktorów społecznych i ich kapitału – zarówno ekonomicznego, jak i kulturowego – oddziałujących z polem produkcji kulturowej [...]. Habitus jest siecią determinantów społecznych, które wyznaczają określone przystosowanie się jednostki do kultury. Poprzez kulturowe praktyki konsumpcji ludzie różnicują się na wiele sposobów, które prostą społeczno-ekonomiczną strukturę klasową czynią bardziej złożoną<sup>32</sup>.

Spostrzeżenia te można odnieść do wniosków z analizy danych źródłowych PAE dotyczących między innymi form transportu, a w szczególności upowszechniania się zwyczaju spinania sań, co umożliwiałoby przewożenie różnego typu rzeczy. Istotne jest również wskazanie sposobu, jakim upowszechniał się on w badanej miejscowości. W klasycznym ujęciu etnogeograficznym jest mowa o falach kulturowych, za sprawą których określone wzory dostają się do codziennego użytku (o chronologii kolejnych fal wnioskuje się z określonych form zasięgów powstałych na kartogramie). W omawianym przypadku należy wziąć pod uwagę okres co najmniej dwóch wieków, w trakcie których bardziej unowocześnione formy zachodnie zyskują uznanie w Polsce i obejmują swym zasięgiem kolejne regiony kraju<sup>33</sup>. Okres najdawniejszy nie znalazł swego odbicia w pamięci infor-

<sup>31</sup> T. DANT: *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej*. Kraków 2007, s. 23–24.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>33</sup> I. MARCZYK: *Sanie*. W: *Transport i komunikacja lądowa*. W: „Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego”. T. 4. Red. J. BOHDANOWICZ. Wrocław 1997, s. 110–155.

matorów, a więc nie jest możliwe odtworzenie źródeł, z których czerpali inspiracje mieszkańcy wsi, udoskonalając użytkowane sprzęty. Sytuacja kształtuje się nieco inaczej, jeżeli uwzględnić wypowiedzi, w których zachowała się wyraźna pamięć o pojawieniu się omawianej formy.

W zanotowanych wypowiedziach dotyczących pochodzenia sań dwuczęściowych rozmówcy podkreślali ich obce pochodzenie. Pośrednio o obcości tej formy świadczy przypisanie jej do wyposażenia gospodarstw mieszkańców o odmiennym statusie majątkowym i zawodowym. Jako pierwsi wykorzystywali ten sprzęt najbogatsi gospodarze oraz ci, którzy utrzymywali się z tzw. furmanienia. W obu przypadkach unowocześnianie wynikało z potrzeby – chęci posiadania pojazdu, który będzie w stanie pomieścić większą niż dotychczas ilość przewożonych towarów. Konieczność ta na początku dotyczyła nielicznych mieszkańców wsi. Można więc sądzić, że dokonywane przez nich modyfikacje budziły zaciekawienie pozostałych mieszkańców wsi, a tym samym stawały się częścią pamięci kulturowej, obejmującej swym zasięgiem ten okres. W podobny sposób można interpretować żywe wspomnienie o użytkowaniu sań łączonych w związku z wyrębem lasu i transportem drewna. Również w tym przypadku czynność ta nie dotyczyła całej społeczności wiejskiej, lecz tylko wybranej jej części. Specyficzne potrzeby tej grupy determinowały przemiany w sposobach przewożenia drewnianych bali. Reasumując, można stwierdzić, że wprowadzanie innowacji przez wyspecjalizowane zawodowo grupy spotykało się z zainteresowaniem pozostałych członków społeczności, co z kolei znalazło swe odzwierciedlenie w żywych wspomnieniach okresu, kiedy nowości te weszły w użytek.

W kilku wypowiedziach rozmówcy wskazywali na obce etnicznie pochodzenie omawianego artefaktu. W Brzozowicy Małej (k. Radzyna Podlaskiego) wspomniano, że pierwsze sanie podwójne – *zajdki* wprowadzili koloniści niemieccy. Nastąpiło to pod koniec XIX wieku. Rozmówcy podkreślali, że w następnych latach (tj. w okresie po pierwszej wojnie światowej) sanie tego typu stosowano jeszcze dość rzadko, wyłącznie do zaprzęgu wyjazdowego. Dopiero po drugiej wojnie światowej stały się one powszechne. Niemieckie pochodzenie *zajdek* podkreślano również w Sojczynie Borowym (k. Grajewa). Informatorzy precyzowali genezę użytkowanych przez nich sanek łączonych. „Niemieckimi” określali te, które służyły im po zakończeniu wojny. Sprzęty nowe, produkowane już za pamięci rozmówców przez mieszkańców wsi, traciły przydomek „niemieckie” i były nazywane już wyłącznie *zajdami*.

Kolejnym istotnym czynnikiem powodującym zmiany w tym zakresie były, jak wspomniano, działania wojenne. W kilku punktach badawczych respondenci podkreślali, że wojskowe zaprzęgi dały impuls do wprowadzenia zmian w tradycyjnych formach transportu. We wsi Jata (k. Niska) sanie podwójne pojawiły się dopiero po drugiej wojnie światowej. Powstały na wzór sań, które użytkowały stacjonujące w okolicy wojska, między innymi niemieckie. W Potulinie

(k. Wągrowca) forma ta znalazła zastosowanie już w czasie okupacji. Również w tym przypadku podkreślano wojskową proveniencję tego sprzętu.

Biorąc pod uwagę oba przykłady wpływu obcych wzorów na tradycyjne, można stwierdzić, że pamięć o takich zmianach była zaskakująco silna (bez względu na to, czy miały one miejsce w drugiej połowie XX wieku czy wcześniej), a fakty w niej zapisane były wartościowane na tyle wysoko, że zostały przez rozmówcę wymienione w trakcie rozmowy z badaczem. Warto podkreślić, że badacz, prowadząc wywiad, posługiwał się jednorodnym kwestionariuszem, w którym były zawarte dość szczegółowe pytania. Niemiej nie znalazło się w nim pytanie o pochodzenie sań podwójnych. Wypowiedzi na ten temat miały charakter spontaniczny. Informatorzy sami wskazywali na ten fakt, umieszczając go w swej narracji. Sytuacja ta pozwala sądzić, że opisywane przez rozmówców zjawisko zajmowało istotne miejsce w ich wspomnieniach i odgrywało ważną rolę w pamięci o przeszłości. Niecodziennosc i obcość innowacji powoduje, że czas, w którym się pojawiły, stał się dla narratorów istotną cezurą przemian zachodzących w ich rodzinnych stronach.

Materiał etnograficzny, zgromadzony podczas badań terenowych, umożliwił prześledzenie funkcjonowania elementu kultury w różnych wymiarach społeczno-kulturowych i historycznych. Niezmienny artefakt materialny zmieniał swe znaczenie w zależności od kontekstu i przestrzeni, w których występował. W tym ujęciu zastosowanie ma konstatacja Tima Danta: „Wszystkie przedmioty są w pewnym ograniczonym sensie aktorami społecznymi, ponieważ *wykraczają poza ludzkie działanie i służą do przekazywania znaczeń między ludźmi*”<sup>34</sup>.

Dzięki odniesieniom do różnych koncepcji zbudowanych wokół pamięci kulturowej, teorii mikrohistorii czy zastosowaniu niektórych motywów wypracowanych w ramach antropologii rzeczy jest możliwe nowe podejście interpretacyjne do zgromadzonego materiału źródłowego. Interpretację taką należy rozpocząć od uwzględnienia całej wypowiedzi rozmówcy oraz od przeniesienia punktu ciężkości z własnych założeń na sens przekazu narratora. Taki zabieg pozwala uzyskać o wiele bardziej złożony obraz kultury wiejskiej. Zmiana ta nie wyklucza zastosowania, przynajmniej w niektórych przypadkach, techniki kartograficznej i map etnograficznych. Może stanowić interesujące narzędzie uzupełniające proces interpretacji. Zmiana podejścia do zgromadzonego materiału zmusza do odstąpienia od statycznego przedstawienia badanych zjawisk na rzecz map dynamicznych. Szersza perspektywa w analizowaniu zebranych informacji pozwala stworzyć na mapie etnograficznej obraz przedstawiający nie tyle funkcjonujące różnorodne formy artefaktów, ile proces zachodzących zmian. Oprócz czasu zanikania tych form ukazuje również poprzednie etapy. Uwzględnienie pamięci rozmówców daje więc głębszy wgląd w kulturę wiejską. Dzięki tym zapisom

<sup>34</sup> T. DANT: *Kultura materialna...*, s. 25.



można odtworzyć nie tylko przebieg owych procesów, co niewątpliwie stanowi istotne źródło wiedzy o zmianach w kulturze w szerokim kontekście, ale przede wszystkim indywidualne, subiektywne oceny mieszkańców badanych miejscowości, jakim były one poddawane. Ta wiedza pozwala doprecyzować motywy działań i przyczyny wpływające na decyzje ludzi wprowadzających zmiany do swego życia w stosunkowo krótkim czasie (bo za pamięci własnej lub najbliższych przodków).

Mapy, które powstają według przedstawionych założeń, stanowią odwzorowanie pamięci kulturowej mieszkańców wsi. Zawierają między innymi informacje, które nie były wywołane bezpośrednim pytaniem badacza, lecz pojawiły się w trakcie opowieści spontanicznie. O ile jedna taka wypowiedź może być potraktowana jako pamięć indywidualna, o tyle kilka podobnych pozwala sądzić, że są to elementy pamięci większej zbiorowości. Wspomnienie jednego przedmiotu materialnego uruchamia wspomnienie o całym kontekście jego funkcjonowania. Omówienie sposobu jego użytkowania czy emocji, jakie wywoływał, a które wpływały na to, jak wspomniano przeszłość, ukazuje również, w jaki sposób przeszłość ta była (jest) wspominana i jaki jej obraz był przekazywany w procesie transmisji.

Prezentowane podejście pozwala wydobyć informacje tego typu z wypowiedzi dotyczących zarówno artefaktów materialnych, jak i różnego rodzaju zachowań, na przykład charakterystycznych dla obrzędowości czy wiedzy i wierzeń ludowych. W pierwszym przypadku pytania, które dotyczyły przedmiotów interesujących badacza, często wzbudzały w rozmówcy potrzebę zaprezentowania szerszego kontekstu, obrazującego nie tylko codzienne sposoby użytkowania danego przedmiotu, ale również czas i uwarunkowania związane z jego upowszechnieniem. Takie informacje uzyskiwano od osób, które pamiętały omawiane procesy z własnego doświadczenia lub doświadczenia najbliższych – rodziców, dziadków. Pamięć o wydarzeniu prowadzi do konstatacji, że odegrało ono ważną rolę w życiu człowieka lub rozegrało się w niestandardowych warunkach (w przeciwnym razie ocena istotności wydarzenia byłaby niska, przez co zadziałybyby niepamięć, czyli „wyrzucenie” faktu z zestawu informacji, które powinny podlegać transmisji pokoleniowej).

Dodatkowym walorem materiałów atlasowych, poza zawartością merytoryczną, jest skala badań oraz możliwości, które stwarza. Badania atlasowe prowadzono w makroskali, co było konieczne w świetle poczynionych hipotez. Rezygnując z pierwotnych założeń, w konsekwencji odchodzi się od makroskali, a więc kartogramów przedstawiających określone obrazy badanych zjawisk na całym eksplorowanym terenie. Zastosowanie nowego podejścia w odniesieniu do techniki kartograficznej umożliwia przedstawienie za pomocą map obrazu wspomnianych zjawisk w mikroskali. Mapa przygotowana w ten sposób może obrazować swoistą mikrohistorię. Za pomocą symboli zostają na nią naniesione zgromadzone dane dotyczące wydarzeń, które rozegrały się na określonym

– znacznie mniejszym – obszarze w pewnym kontekście historycznym i są rozpatrywane z perspektywy oddolnej.

Kończąc rozważania dotyczące wartości materiałów archiwalnych *Polskiego atlasu etnograficznego*, warto zacytować słowa Pierre'a Nory, które stanowią inspirację do poszukiwań nowych dróg odczytania ukrytych treści tychże zbiorów:

Jak moglibyśmy nie połączyć szacunku do dokumentów archiwalnych, które same są oglądanymi przez nas fragmentami, z wyjątkową oprawą, jaką nadajemy literaturze oralnej, cytując informatorów, chcąc uczynić zrozumiałymi ich głosy – czyż nie łączy się to wyraźnie z poczuciem bezpośredniości, do którego przyzwyczailiśmy się gdzie indziej? Jak możemy nie dostrzegać w naszej fascynacji życiem codziennym w przeszłości próby ucieczki do jedynych dostępnych nam sposobów na odtworzenie aury rzeczy, powolnych rytmów dawnych czasów – a w anonimowych biografiiach zwykłych ludzi przekonania, że masy nie zgadzają się na traktowanie ich jak masy. Jak możemy nie odczytać w skrawkach przeszłości dostarczanych nam przez tak liczne mikrohistorie woli uczynienia historii, którą rekonstruujemy, równą historii, którą przeżyliśmy? Moglibyśmy mówić o lustrzanej pamięci, gdyby wszystkie lustra nie odbijały tego samego – tym, czego szukamy, jest różnica, a w obrazie tej różnicy – ulotnego spektaklu niemożliwej do odzyskania tożsamości. Nie szukamy już genezy, lecz rozszyfrowania tego, kim jesteśmy, w świetle tego, czym już być nie możemy<sup>35</sup>.

## Bibliografia

### Literatura zwarta

- ANKERSMIT F.: *Pochwała subiektywności*. W: *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych*. Przeł. T. SIKORA. Red. DOMAŃSKA. Poznań 2002, s. 55–83.
- BARAŃSKI J.: *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*. Kraków 2007.
- BOHDANOWICZ J.: *Pożywienie*. W: *Pożywienie i sprzęty z nim związane*. W: „Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego”. T. 3. Red. IDEM. Wrocław 1996, s. 7–71.
- DANT T.: *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej*. Kraków 2007.
- DARNTON R.: *Introduction*. W: IDEM: *The Great Cat Massacre and Other Episodes in French Cultural History*. New York 1984, s. 4. Za: E. DOMAŃSKA: *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*. Poznań 1999.
- MARCZYK I.: *Sanie*. W: *Transport i komunikacja lądowa*. W: „Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego”. T. 4. Red. J. BOHDANOWICZ. Wrocław 1997, s. 110–155.
- PROWN J.D.: *The Truth of Material Culture: History or Fiction?* W: *American Artifacts. Essays in Material Culture*. Red. J.D. PROWN, K. HALTMAN. East Lansing 2000 [1993], s. 11–27. Za: J. BARAŃSKI. *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*. Kraków 2007.
- SKARGA B.: *Ślad i obecność*. Warszawa 2002.
- ŻYGULSKI Z. jun., WIELECKI H.: *Polski mundur wojskowy*. Kraków 1988.

<sup>35</sup> NORA P.: *Między pamięcią i historią...*, s. 9.

## Czasopiśmiennictwo

- KANIOWSKA K.: *Wokół problematyki przedstawienia (z punktu widzenia antropologa)*. „Rocznik Antropologii Historii” 2013, nr 1 (4), s. 55–67.
- NORA P.: *Między pamięcią i historią: Les lieux de Mémoire*, „Tytuł Roboczy: Archiwum – Working Title: Archive” 2009, nr 2, s. 4–12.
- SZPOCIŃSKI A.: *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*. „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 2008, nr 4, s. 11–20.